Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 6 MAREK.

№ 10. Radomsko, niedziela 6 marca 1921 r. Rok 2.

# GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową . 20 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.



## Rząd obecny stanowczy i silny.

Tydzień ubiegły brzemienny jest w postanowienia rządowe i powagą, jaką zyskał Rząd w oczach nie takiego, lub innego stronnictwa, ale całej jak jest długa, szeroka i potężna Rzeczpospolita. Naród jako całość zrozumiał powagę chwili i strajk kolejarzy, który chce tłomaczyć P.P.S., jako wyłącznie powstały na tle ekonomicznem, został przez usta wyraziciela Rządu, premjera Witosa wyjaśniony i stwierdzony, że nie kto inny, jak tylko ukryci komuniści, którzy wśród nas zamieszkują, a pieniądze przesyła im krwawa Moskwa, w osobach Marchlewskiego i Unszlichta, strajk ten zapoczątkowali, chowając się później za płaszczyk czerwony, niby to niewinnych pepesiaków. Niewinnych, w owczą skórę przebranych wilczków, dla których niszczenie mienia państwowego, w postaci demolowania maszyn, odkręcania i psucia śrub i śrubeczek, tych najniezbędniejszych, to jeszcze nie zbrodnia, wszak można złoczyńcę złapać i słusznie ukarać. To są rady pepesowskie, o których sami dobrze wiedzą, (wszak już o taką naiwność, nie można posądzać, ani pepesowców, ani wyzwoleniowców), że nigdy do celu nie doprowadzą. Wykręt ten, nie jest słowiański, pachnie on więcej na wykręt szfindlarza i to nie słowianina, który dyryguje, a w każdym bądź razie dyrygował, (redaktor „Robotnika" Perl,) na ostatniem, w ubiegłym tygodniu posiedzeniu Sejmu, stronnictwem socjalistycznem i thugutowcami.

Rząd po głębszem, a nie powierzchownem zbadaniu przyczyn strajku, koleje zmilitaryzował, a olbrzymia większość Sejmowa, po za Nar. Związ. Rob., który się wstrzymał, częścią thugutowców, stapińczyków, stronnictwa żydowskiego i wszystkich socjalistów, postanowienie Rządu, uznała za rozważne i konieczne. Stosunek większości cyfrowo, przedstawia się mniej więcej w ten sposób, że na 400 z górą posłów w Sejmie, za militaryzacją kolei wypowiedziało się więcej jak 300, przeciw, niespełna 60-ciu.

Nareszcie nasz Sejm, a w pierwszej linji Rząd, na czele z premjerem Witosem, któremu dzielnie dopomaga Minister Spraw Wewnętrznych Skulski (b. premjer i b. prezes Narodowego Zjedn. Ludowego), w końcu zrucili maskę z oblicza lewych stronnictw w naszym Sejmie i otwarcie bez ogródek, Rząd swojem postanowieniem oświadczył, że nie mniejszość teroryzując rządzi Państwem, a olbrzymia większość, uosabiająca nie klasy, a cały Naród, rządzi w praworządnej Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd obecny jest stanowczy i silny.

St. Lech.

**Nie dopuścimy do intryg zaborczego prusaka o ile złożymy DANINĘ NA PLEBISCYT. GÓRNY ŚLĄSK NASZ, MUSI BYĆ NASZ!**

## WIELKI WIEC

**Poseł Korfanty na wiecu plebiscytowym w Radomsku.** W ciągu Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego sekcja propagandy korzystała z każdej okazji, aby uświadamiać szerokie warstwy o obowiązku składania ofiar na plebiscyt. To też w dniu 24 lutego, jako w dzień targu, dzielni harcerze - strażacy objechali miasto na odpowiednio przybranym wozie strażackim i donośnym dźwiękiem trąbki przypominali wszystkim, aby spieszyli z datkami na Śląsk. W tym czasie rozeszła się wiadomość, że przez miasto przejeżdża poseł Korfanty i że zatrzymał się na chwilę w hotelu. Korzysta z tego sekcja propagandy i prosi go o wygłoszenie kilku słów na rynku, gdzie się ma odbyć wiec plebiscytowy — przyobiecał. gdy wóz strażacki zatrzymał się przy magistracie, zagrała orkiestra policyjna i ludzie zaczęli się gromadzić. Pierwszy przemówił do zebranych ks. prefekt Kmiecik. Zaznaczył, że cały kraj żyje pod hasłem „wszyscy i wszystko dla Śląska", to też i nasze miasto w tym tygodniu to samo hasło głosi. Prusak, który katował dzieci polskie za pacierz polski, gdyby pozostał nadal na Śląsku, wywarłby na braciach naszych całą swą złość i nienawiść do nas, mściłby się na tych, którzy chcieli należeć do Polski. Niezadługo nadszedłby czas, że nie zastałby w ręku dziecka Śląskiego elementarz polski, zamarłby pacierz polski. Swojemi ofiarami mamy niedopuścić do tego, a więc trzeba potrzą-

snąć kieszenią. Zakończył okrzykiem na cześć ludu górnośląskiego. Potem przemawiał prof. A. Szwedowski. W dość długiem przemówieniu przypomniał zebranym historję Śląska, przedstawił, jakie bogactwa posiada ta ziemia piastowska, jak dla nas jest konieczną, a w końcu zachęcał do kupowania znaczka, który powinien się znaleźć na piersi każdego Polaka. Trzecim mówcą był delegat plebiscytowy, p. Kalczyński, który pracuje na Śląsku, budząc tam ducha narodowego. Przedstawił słuchaczom, jaka jest głęboka wiara ludu śląskiego, jaka miłość Ojczyzny. Bardzo dobroczynnie wpływały na Ślązaków pielgrzymki do Częstochowy. Mówca odczytał ostatnie rezolucje z wieców śląskich i wykazał nadzwyczajne zasługi posła Korfantego dla sprawy polskiej. Po skończonej mowie zagrała muzyka i w tym czasie nadjechał p. Korfanty. Tłum zebrany na rynku, przywitał go z wielkim entuzjazmem. Okrzyk: „Niech żyje Korfanty" — rozległ się potężnie po calem mieście. Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Gdy się p. Korfanty ukazał na mównicy, rozległy się znowu powitalne okrzyki. Najlepszy syn ziemi śląskiej, obrońca ludu, budziciel życia narodowego dziękował za te gorące przyjęcie. W wymownych słowach opowiadał o tyluwiekowych cierpieniach Śląska, które jednak nie zdołały stłumić miłości do Macierzy—Polski, a lud w ciężkiej niewoli zahartował się, stał się pracowitym, bogobojnym i umiłował ład i porządek. Najgorętszem pragnieniem ludu górnośląskiego jest zjednoczenie się z Ojczyzną, **która powinna opierać się na ładzie, porządku i pracy.** Wszystko się czyni, aby dzień 20 marca, dzień plebiscytu stał się dniem zwycięstwa. W imieniu swoich braci dziękował za to zainteresowanie się Śląskiem, za te ofiary na sprawę dobrą i zakończył okrzykiem na cześć zjednoczonej, wielkiej i potężnej Polski. A potem znowu zagrzmiały okrzyki: „Niech żyje Korfanty." Orkiestra zagrała „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród", a zebrani podchwycili melodję i odśpiewali dwie zwrotki, podnosząc palce do góry, że ślubują bronić każdego kawałka ziemi ojczystej. Piękny to był widok. A gdy samochód z p. Korfantem począł się oddalać, jeszcze długo towarzyszyło mu głośne: „Niech żyje". Na zakończenie wiecu przemówił p. Jan Szwedowski, przedstawiając, jakie stosunki panują na Śląsku pod względem posiadania ziemi. Włościanie mają przeważnie drobne kawałki, a ogromne obszary są w rękach magnatów niemieckich. Po przyłączeniu do Polski musi zmienić ten stan obecnego położenia. W końcu zachęcał włościan, gdyż ich było najwięcej, ażeby to wszystko, co usłyszeli na wiecu opowiadali braciom swoim po wsiach, aby każdy zakątek wziął udział w tej wielkiej sprawie.

Pobyt posła Korfantego zrobił b. wielkie wrażenie. Przy tej sposobności przytaczamy głos niemca, który o tym wielkim działaczu pisze w największym dzienniku wiedeńskim „Neue Freie Presse", a mianowicie: „Korfanty około połowy lat pięćdziesiątych ubiegłego roku odkrył narodowość polską na G. Śląsku, wówczas Korfanty powiedział: „Górny Śląsk jest polski". Gdy na początku swojej karjery hasło to rzucił wśród kolegów wyższego gimnazjum, nauczyciel historji na trzy tygodnie przed egzaminem dojrzałości, spowodował wyrzucenie go z gimnazjum. Wtedy Korfanty został górnikiem i odtąd zjeżdżał do tej kopalni, w której pracował jego ojciec i tutaj opowiadał nowym towarzyszom o swoim wynalazku. Za szerzenie tego hasła skazany został przez niemców na 4 miesiące więzienia i odtąd uchodził wśród rosnącej rzeszy zwolenników, za męczennika swej sprawy. W 1903 r. wybrany posłem do parlamentu, przyniósł na trybunę kij i w pierwszej swej mowie oświadczył: takimi kijami niegdyś niemcy będą wypędzeni z Gór. Śląska.

Wszystkie ławy poselskie zabrzmiały śmiechem, nikt nie przeczuwał wtedy, jak z tej pogróżki dźwignie się kiedyś cała powaga owego dnia. Dzisiaj nadszedł dzień przepowiedziany przez Korfantego. Już bardzo niedaleka przyszłość przyniesie nam zapewne sprawdzenie się tego proroctwa".

## Wiadomości bieżące.

**Z Rygi** nadchodzą depesze, że w Moskwie wybuchło zbrojne powstanie. Jedna z baterji przyłączyła się do powstańców i przez dwie godziny ostrzeliwała centrum miasta. Lejba Trocki (Bornsztein) z Moskwy czmychnął. Może w końcu zdrowa Rosja zruci i zdusi zmorę, tę komedję wolności, graną przez zrusyfikowanych żydów, hojnie wynagradzanych i opłacanych przez Niemcy. Bolszewickie „mądre" rządy, pomału, a same siebie grzebią i pogrzebią.

**Z rozporządzenia** Komisarza Nadzwyczajnego St. m. Warszawy zostali uwięzieni w liczbie 17, za podbijanie cen i „paseczek", znani w szerokich sferach stolicy kupcy i przemysłowcy.

Z listy tej, zaledwie kilku, jest wyznania rzym. kat., reszta, to tak zwana „mniejszość narodowa".

**Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wew.**, za umieszczenie artykułów przeciw Państwu, zostały zawieszone pisma codzienne: „Robotnik" i „Naród".

**Zapowiedziany strajk generalny**, głoszony przez P.P.S. no i „cadyków" komunistów, w zupełności się nie udał. Trochę jeszcze takich prób, a towarzysze przekonają się, że nie są tak mocni w Narodzie, ale tylko w „buzi". Lwów, Poznań, Łódź, Radom pracował normalnie. W Krakowie częściowy strajk, sklepiki żydowskie pozamykane, ale za nie długo otworzono. W Warszawie przyłączyli się do strajku tramwajarze, kontr akcja pod wieczór w postaci S.S.S. (Stow. Samopomocy Społecznej) zgrupowała 20.000 członków, którzy zastępują bolszewickich strajkomanów.

**Warszawa** po dziś dzień, na plebiscyt złożyła przeszło 70 miljonów marek.

**Min. Spraw. Zagr.** Sapiecha, powrócił z Londynu i Paryża, gdzie odbył szereg konferencji z wybitnymi politykami i był przyjęty przez króla Jerzego. Minister pełen jest wiary, w przyszły, a nie daleki rozkwit Polski.

**Umowa francusko-polska**, w tych dniach będzie podpisaną, znaczenie jej jest dla polski pierwszorzędne.

**Premjer Witos** wystosował gorące wezwanie do Sejmu polskiego w Pittsburgu, aby polacy amerykańscy byli w ścisłej łączności z Polską i świecili przykładem zapobiegliwości, zgody i pracy.

**Niemcy** gotują się do gorącego przyjęcia emigrantów swoich, którzy mają przyjąć udział w głosowaniu na Górnym Śląsku. Należy przypuszczać, że o ile nie lepiej, to nie gorzej od pludrów, przyjmiemy swoich nie „emigrantów", ale prawych mieszkańców terenów plebiscytowych.

**Rokowania** pokojowe w Rydze, prawdopodobnie w końcu tego miesiąca zostaną zakończone.

**Cudami słynąca kaplica** w Loretto (Włochy), spłonęła. Przygnębienie olbrzymie, tłumy otaczają pogorzelisko.

## Z Sejmiku Powiatowego.

Na IX plenarnym zebraniu Sejmik załatwił następujące sprawy: 1) zatwierdził na ławników do Sądu Okręgowego kandydatów przedstawionych przez Wydział Powiatowy. Na liście znajdują się następujące osoby:

p. p. T. Belina ze Strzelec Wielkich, K. Krynke ze Zdani, A. Strzembosz z Kruszyny, E. Wereszczyński z Maluszyna, W. Smoleński z Wojnowic, J. Siemieński z Silnicy, J. Siemieński z Żytna, A. Czerwiński z Rzerzęczyc A. Napiórkowski z Borek, ks. T. Jankowski z Brzeźnicy, A. Żyliński, T. Dębski, A. Paciorkowski, P. Winiewicz i L. Janczur z Radomska.

**II) Uchwalił godziny otwierania i zamykania zakładów handlowych** według projektu Wydziału Powiatowego:

1) Od 1 kwietnia do 31 października czynne będą we wszystkie dni tygodnia. oprócz niedziel i świąt: a) sklepy piekarskie, mleczarskie i jatki z mięsem od 7 do 12 rano i od 3 do 6 po południu; b) wszystkie inne zakłady handlowe od 9 do 1 po południu i 3 do 7 po poł.

2) Od 1 listopada do 31 marca c) sklepy piekarskie, mleczarskie i jatki z mięsem od 8 rano do 1 po poł. i od 2 do 6 po poł; d) wszystkie inne zakłady handlowe od 9 rano do 1 i od 2 do 6 po południu.

**Uwaga**: w czasie targów i jarmarków tak zimą, jako też i latem handel trwać winien od 9 rano do 3 i od 4 do 6 po poł.

3) W niedziele i święta do g. 10 rano mogą być otwarte: kwiaciarnie i mleczarnie, a także kioski z gazetami.

4) Wszelkie inne sklepy i zakłady handlowe winny być w niedziele i święta przez cały dzień zamknięte.

5) Restauracje, cukiernie, jadłodajnie otwarte być mogą we wszystkie dni tygodnia ponad 8 godzin na dobę przy dwu zmianach pracowników. Godziny otwierania i zamykania tych zakładów określają przepisy akcyzowe i policyjne.

6) Sklepy, kioski i budki ze sprzedażą wody sodowej, wód mineralnych oraz napojów chłodzących i słodyczy do spożycia na miejscu, mogą być otwarte w tych samych godzinach, co jadłodajnie.

7) Owocarnie mogą być otwarte przez 8 godzin w dni powszednie; w niedzielę i święta winny być prze cały dzień zamknięte.

**III) Uchwalił dodatkowy budżet Oddziału drogowego** na sumę 174.369 mk., które przeznacza na konserwację dróg bitych do dnia 31/III r. b. Na drogomistrza postanowiono powołać p. Czubińskiego.

**IV) Uchwalił zapomogę 5.000 mk. na odbudowę gimnazjum biskupiego im. Długosza we Włocławku.**

**V) Wypowiedział się za założeniem Powiatowej Kasy Oszczędności**, otwarcie jednak odłożył do nastania czasów bardziej normalnych.

**VI) Zniżył dodatek do podatku akcyzowego p. H. Raczyńskiemu,** właścicielowi likierni w Radomsku ze 100% do 80%.

**VII) Uchwalił na wniosek p. Starosty 100.000 mk. na akcję plebiscytową na Górnym Śląsku.**

**VIII) Podwyższył diety dla członków Sejmiku, Wydziału i Komisji.**

**IX Podwyższył płaty za podwody przymusowe,** a mianowicie: 10 mk. od wiorsty w jedną stronę za podwodę osobową, a po 15 mk. za podwodę ciężarową, za czekanie po jednej godzinie przeznaczonej na wypoczynek dla koni, jeżeli biorący podwodę ma nią wracać, winien płacić 10 mk. za każdą godzinę czekania. Najdłużej jednak wolno przetrzymać podwodę 6 godzin. Za podwody brane z miasta Radomska ustala się opłatę 15 mk. za podwodę osobową i 20 mk. za podwodę ciężarową od wiorsty w jedną stronę.

**X Przyjęto wnioski p. I. Sikorskiego: a) w sprawie rozkładu podatków gminnych**, aby uzyskać u odnośnych władz zmianę obecnych zbyt przestarzałych przepisów;—b) **o przydział cukru dla matek karmiących i dzieci do lat 5,** o co Wydział Powiatowy zwróci się do Ministerstwa Aprowizacji.

## Z bruku.

Deszcz kapie, z drzew kapie, z rynien kapie, musi i z nosa zacząć kapać. Urzędnikom Magistratu musiało kapnąć na rozum, bo zastrajkowali i nie dziwię się, skoro mieli niezbyt miłą perspektywę, w dzień ogłoszony przez „proletarjat" za dzień generalnego strajku, właśnie w taki dzień, kiedy się wszystko w Radomsku rozkapało; idąc przez ulice miasta, człowiek brnie po kostki w błocie, a panowie dozorcy, najwidoczniej z obawy, żeby im z nosa, lub z mózgu nie zaczęło kapać, (wtedy podobni byli by do Urzędników z Magistratu, a nie chcieliby, prawda?), najwidoczniej, Ci ostatni z tych powodów musieli zastrajkować, bo nie posądzam ich o braterstwo z zakrwawionymi, ale zato bogatymi w złoto bolszewikami, i nie przyszli do Magistratu, dbając o zdrowie własne. Gdyby policja więcej zwracała uwagę na spełnianie przez „panów" dozorców swoich, a zdaje mi się, że obowiązków, to w mieście naszem panował by porządek, obywatele nie obawiali by się nabawienia kataru i nie mielibyśmy abstynentów na urzędach, które nie są niezbędne, ale bezwzględnie potrzebne i pożyteczne.

**Oko.**

## Do Szanownej Redakcji.

W imię sanacji naszych opłakanych stosunków w dziedzinie aprowizacji zbożowej i dla dobra rodzimego przemysłu prosimy Sz. Redakcję o zamieszczenie poniższej zmianki na łamach poczytnego pisma i łaskawe poparcie naszych poczynań w tym kierunku.

Z poważaniem
Związek Młynarzy Polskich.

W celu podniesienia przemysłu młynarskiego pod względem techni-

cznym i gospodarczym, ujęcia handlu zbożem, mąką i innymi przetworami przemysłu młynarskiego, uniezależnienia tego przemysłu pod względem handlowym, przez udzielanie taniego i łatwego kredytu młynom i pokrewnym przemysłom, oraz organizacjom młynarskim, z inicjatywy vice-prezesa Związku Młynarzy Polskich p. J. Tomczaka powstaje Bank Zjednoczonych Młynarzy Polskich Sp. Akc, w Warszawie.

Zarząd Główny Związku Młynarzy Polskich na posiedzeniu w dniu 20 b. m. pod przewodnictwem prezesa p. St. Pytlewskiego z Działoszyna, postanowił przystąpić w całym składzie do zorganizowania Banku, wyłaniając jednocześnie Komitet Organizacyjny, który zadeklarował z górą 10.000.000 mk.

Na skutek odezwy Rządu do społeczeństwa z dnia 23 z. m. Związek młynarzy Polskich zdając sobie w pełni sprawę z faktu, iż tylko współpraca z Rządem i energiczna inicjatywa odnośnych fachowych instytucji może pchnąć sprawę walki z drożyzną na tory realne i celowe,-zgłasza niniejszym swój akces, ofiarując zarazem fachową współpracę w dziedzinie uzdrowotnienia handlu zbożem i mąką, która ma bezpośredni i największy wpływ na wzrost drożyzny.

Podkreślając konieczność łącznej, energicznej współpracy w tym kierunku wszystkich zainteresowanych instytucji fachowo-społecznych, wytworzenia jaknajściślejszego kontaktu, wzajemnego porozumienia się i opracowania planów działalności, opartych na zorganizowanym aparacie sił zawodowych. -Związek Młynarzy Polskich gotów jest podjąć inicjatywę i iść na rękę Rządowi narazie w sprawie aprowizacji Warszawy.

W tym kierunku Związek zrobił już pierwsze kroki i oczekuje od Rządu poparcia swych poczynań.

## „Strażnica"

Któregoś dnia obywatel W. spotyka obywatela S. i zapytuje go, czy czytał „Strażnicę". — „Jakżeż miałem czytać, kiedy już od Nowego Roku nie wychodzi". — „Wyszła! Pan nic nie wiesz, a wszystkie ulice są nią wylepione i mówię Panu, że redaktor Sarankiewicz zmienił się nie do poznania. Chodź Pan, tu na rogu możemy zobaczyć". Idą. — „Widzisz Pan, wyraźnie napisane: „Strażnica", trochę zmieniony druk, ale treść zupełnie co innego. Proszę: „Co mówi Ojciec św. o plebiscycie" — napisane poważnie, bez żadnych niesmacznych wycieczek; nie tak jak dawniej, kiedy to pisano, że zmiana jakiegoś tam rozporządzenia zbija dogmat o nieomylności w rzeczach wiary. Patrz Pan, tu znowu przytacza słowa kardynała Kakowskiego, tu patrjotyczne wiersze, tu rozkaz gen. Hallera, tu poglądowa mapka — nic więcej do życzenia„. — „No, no, no... taka zmiana, z zacietrzewionego socjała, narodowiec czystej wody".

Czytają sobie nasi obywatele — „łyki z łyków" (według tutejszej „Strażnicy") i podziwiają, co się za zmiana stała. Wtem jeden z nich, bieglejszy w czytaniu, doszedł do końca i widzi ku swemu zdziwieniu: Warszawa, Redaktor Ignacy Grabowski. — — „A! toć to nie red. Sarankiewicz pisze! a ta „Strażnica" nie w Radomsku wychodzi!".

K. R.

## Skrzynka do listów.

**W obronie ławników brzeźnickich.**

Przeciw zarzutom niesumienności stawionym przez bezimiennego autora w gazecie Radomskowskiej z dn. 13 Lutego r. b. w № 7. w artykule pod tytułem „z Brzeźnicy Sąd Pokoju" ławnikom Sądu Zawadzkiemu i Kuśmierskiemu, jako Sędzia tegoż Sądu, znając tych ludzi sprawujących Urząd swój bezstronnie, mam obowiązek z powodu krzywdy, jaka im się stała, zaprotestować. Zasiadam z nimi w Sądzie blizko już sześć lat i nie zdarzyło mi się zauważyć w całym okresie czasu podczas narad przy postanawianiu wyroków, jakiejkolwiek ze strony którego z nich, nieuczciwości lub stronności, boć w przeciwnym razie sądzić razem z nimi niemógłbym i nie chciał bym, choćby ze względu już nie na dobro ogólne, ale na moją własną opinję.

Zachodzenie ławników do publicznej jadłodajni podczas przerwy obiadowej, a jak autor artykułu wyraża się karczmy, nie przynosi najmniejszej im ujmy, o ile naturalnie zachowują się z godnością, jak przystało na ludzi zajmujących odpowiedzialne stanowisko. Czy oni oddają się pijaństwu? nie wiem i nie słyszałem nic o tem. Sądząc jednakże z przyzwoitego i właściwego zachowania się ich na posiedzeniu sądowem, tak przed przerwą obiadową, jak i po tej przerwie, śmiem o tem wątpić, nie zdradzili się bowiem, ani raz nadużyciem napojów wyskokowych.

Pożądanem jest wprawdzie, aby ławnicy obiadowali w domu prywatnym i nie zachodzili do restauracji podczas przerw obiadowych, chociażby dla uniknięcia podobnej ewentualności jak obecna, na którą łatwo mogą być narażeni, wobec uczęszczających tam również procesujących się. W końcu zaznaczę, że o wiele uczciwiej i właściwiej było by, ze strony autora tego zjadliwego artykułu, zamiast szarpać publicznie opinję ludzi, którzy być może zgrzeszyli nietaktem swoim, lecz ludzi z gruntu uczciwych i sumiennych, nie zasługujących w żadnym razie na podobną chłostę, zawiadomić mnie wpierw jako Sędziego rutejszego, o niewłaściwem się zachowaniu ławników, tak mi się zdaje.

**Studziński.**

**Przyp. Redakcji.** Ze względu na brak miejsca trochę skróciliśmy powyższy list. Zarzuty przeciwko wspomnianym p. p. ławnikom były przez nas zamieszczone dopiero po stwierdzeniu ich przez dwóch b. poważnych mieszkańców Brzeźnicy, którzy cieszą się wielkiem zaufaniem wśród szerokich sfer.

## W sprawie rekwizycji zboża.

Rząd musiał się imać ostatecznego środka, wysyłając wojskowe oddziały na wsie, celem ściągnięcia przymusowego kontyngentu zbożowego. Przykra rzecz, że my sami włościanie nie poczuwamy się do tego obowiązku bez przymusu. W czasach okupacji takie postępowanie było zrozumiałe, tłomaczyliśmy się bowiem, że nie chcemy naszym wrogom dać chleba, ale dziś tak postępować nie wolno nam! Zwlekanie z odstawą zboża kontyng. uważać należy za ciężki grzech.

Z kolei powrócę do sposobu rekwizycji przez oddziały wojskowe. W okolicy naszej (Kol. Konstantynów,

gm. Brzeźnica) czynności te odbywały się nie tak, jakby przystało na godność naszą, za dużo było swawoli ze strony wojska, wynikłej „z poczęstunków", były nawet wypadki propozycji „poznania się na rzeczy ze starszym". Naturalnie z tymi gospodarzami obchodzono się łagodniej, nie zabierając takiej ilości, jaką winni byli dostarczyć.

Postępowanie oddziału wojskowego, a przedewszystkiem kierownika, godne jest napiętnowania, gdyż oburza lud i rzuca plamę na naszą armję.

...F ...K

Kol. Konstantynów.

# KRONIKA.

**Cudowne dziecko.** Przed kilku tygodniami gromadki dzieci tłumnie poczęły nachodzić tutejszy Urząd Pracy jak również Kierownika Amerykańskiego Komitetu Dokarmiania Dzieci, z prośbą o zapisanie ich na listy wyjeżdżających na kolonje dziecinne do Ameryki. Oczywiście zbywano młodocianych i niedoszłych emigrantów odpowiedzią, że na podobne wycieczki są jeszcze za młodzi. Podobne odwiedziny trwały z góra dwa tygodnie. Aż nareszcie okazało się, że jedna z tutejszych pomysłowych dziewczynek wpadła na dowcipny pomysł stworzenia „szantażu". Przy pomocy swej koleżanki, która pełniła rolę agentki w wynajdywaniu żądnych wyjazdu dzieci, dokonywała zapisów, pobierając przytem tytułem wpisowego ile się da...

Uściuławszy w ten sposób około 12 tysięcy marek, przedsiębiorcza dziewczynka postanowiła zapisy zamknąć, zbywając zainteresowanych odpowiedzią, że wyjazd niewiadomo kiedy nastąpi.

Sądząc, że zakończyła sprawę w ten sposób, postanowiła uwieńczyć swe dzieło. W tym celu rozporządzając dość pokaźną kwotą, odwiedziła niektóre tutejsze sklepy, i zakupiła łakoci, lalki i inne fatałaszki, by tem załagodzić tych, od których wyłudzała datki na rzekome zapisy i dary amerykańskie. Dopiero bystre oko organów bezpieczeństwa położyła kres wybujałej fantazji, odbierając przytem od młodej spekulantki liczącej lat 10 około 7 tysięcy mk. -Doprawdy i my mamy w Radomsku „cudowne dzieci".

E-ski.

**Szkoła Centralna Ochotniczej Legji Kobiet.** W dniu 21 lutego przybyła do Radomska, porucznik O. L. K. Ceyzingerówna z tem, by zakomunikować o organizowanej z rozkazu M. S. Wojsk. Szkole Centralnej Ochotniczej Legji Kobiet.

Szkoła ta przygotowywać ma kobiety do służby pomocniczej w kierunkach: 1) sanitarnym, 2) gospodarczym, 3) oświatowym, 4) biurowości i służby łącz. Kursy trwają od 6 do 10 miesięcy. Na kursy oficerskie przyjmuje się kandydatki z wykształceniem 6 klasowem, na kursy podoficerskie, z wykształceniem 4 i 2 klasowem. Wiek: od 20 — 35 lat. Na kursach prowadzone są wykłady wchodzące w zakres wyżej wspomnianych. Szkoła jest bezpłatną, nadto słuchaczki otrzymają umundurowanie, mieszkanie, jedzenie i żołd.

Po ukończeniu kursów oficerskich i złożeniu egzaminów słuchaczki otrzymają przydziały, szarże i pobory, przyczem obowiązane są odsłużyć w wojsku lat 3. Po ukończeniu kursu podoficerskiego, obowiązuje jednoroczna służba, poczem można zająć stanowisko t. zw. podoficera zawodowego, (znaczna pensja i deputat wojskowy). Otwiera się tu zatem przed kobietą polską nowe pole zaszczytnej i korzystnej pracy zawodowej, nie mówiąc już o względach ideowych, które kobietę polską najsilniej poruszają.

O bliższe informacje należy się zwrócić do Gimn. Żeń. p. Chomiczówny w Radomsku w godz. 9 — 1 rano.

**W sprawie chłodni.** Państwo Polskie przystąpiło do międzynarodowej Konwencji chłodniczej i w związku z tym obowiązane jest przedstawić dane o stanie chłodnictwa kraju. M. Przemysłu i Handlu przystąpiło przeto do sporządzenia statystyki: Wobec powyższego wszyscy właściciele chłodni, znajdujących się w powiecie a to: w browarach, maślarniach, rzeźniach, halach targowych, powinni zgłosić się w Starostwie p. N. 5. celem otrzymania odpowiednich kwestjonarjuszy do wypełnienia.

**Ze spraw wojskowych.** W związku z notatką p. t. drukowaną w numerze 3-im „Gaz. Radomsk." Referat Prasowy Wydz. II-go Szt. D. O. Gen. Kielce komunikuje:

„Prawo kupowania artykułów żywności w wojskowych magazynach przysługuje jedynie rodzinom szeregowych zawodowych, którym wspomniana w powyższej notatce Komisja Gospodarcza Baonu Zap. 26 p. p. w żadnym wypadku wydania prowiantów nie odmówiła, natomiast zgłaszające się rodziny szeregowych niezawodowych, prowiantów nie otrzymywały, gdyż nie przysługuje im prawo pobierania takowych.

**„Strażnica"** Na ulicach naszego miasta można zauważyć plakat gazety, wydawaną w Warszawie przez Komitet Obrony Państwa, a poświęconą sprawie Górnego Śląska. Przechodnie z ciekawością odczytują ważne wiadomości.

**Zarząd Związku** chrześciańskiej młodzieży pracującej „Jedność" w Radomsku, niniejszym zawiadamia młodzież żeńską, że przy stowarzyszeniu swem zakłada koło dziewcząt. Pragnące należeć do związku w wieku od lat 14 do 17 proszone są, by zechciały zgłosić się w poniedziałek dnia 7 marca do lokalu Macierzy (rynek № 17) o godz. 7 wiecz.

**W dniu 23 lutego** odbyło się zebranie Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Gospodarczego Właścicieli Domów Chrześcian w Radomsku, na którem dokonano wyborów: prezesem Rady p. Ligęzę, vice prezesem p. Adama Mękwińskiego i sekretarzem p. Alojzego Żuławińskiego. Rada Nadzorcza wyasygnowała na akcję plebiscytową 6.000 mk. Na zebraniu złożyli na ten cel: pp. Antoni Żyliński 700 mk., Franciszek Oczkowski 500 mk., Bolesław Łęski 500 mk., Jan Ligęza 300 mk., Adam Mękwiński 200 mk., Leon Chybalski 100 mk., Leonard Oczkowski 100 mk , Edmund Wasilewski 100 mk., Piotr Minecki 100 mk., Roman Poteralski 100 mk., Jan Marczyk 100 mk., Hen. Konopacki 100 mk., Czesław Świtalski 100 mk., Alojzy Żuławiński 100 mk. razem 9.100 marek zostało wpłacone do Banku Handlowego.

**Ze Straży Ogniowej.** Odbyło się tu ogólne roczne zebranie T-wa Sraży Ogniowej przy b. licznym udziale Członków ofiarodawców i całego składu Straży Czynnej. Po zatwierdzeniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły i omówienia budżetu na 1921 r.

w sumie 395 tys. marek przystąpiono do odczytania nowego statutu, opracowanego przez Związek Florjański a zaleconego przez Min. Spraw Wewn., przyczem ustalono wysokość składki rocznej: dla Czł. Czynnego 20 mk., zaś dla Czł. ofiar. 100 mk.

Statut w całości został przyjęty. Przyjęto do wiadomości relację zarządu ze spraw związanych z przedsiębiorstwem „Kinema", tyczących się ewentualnego prowadzenia kinematografu na własny r-nek. Ogólne Zebranie dało zarządowi swobodę do działania w tej sprawie. Przed przystąpieniem do wyborów władz T-wa obecny prezes i komendant inż. Stefan Kostecki złożył mandat z racji zupełnego wyjazdu do Sosnowca na stanowisko dyrektora fabryki. Pożegnalne przemówienie p. Kosteckiego do przywiązanej braci strażackiej wywołało ogólny żal i nastrój przygnębiony. W ciągu czternastu lat swej działalności inż. Kostecki położył wybitne zasługi dla Straży. Na wniosek Straży czynnej, ogólne zebranie przez aklamacje powołało inż. S. Kosteckiego na honorowego Komendanta Straży O. O. z prawem noszenia munduru i wszystkich zasłużonych odznak.

Burzą oklasków powitano wybór przez aklamację następce na komendanta Straży O.O. p. Michała Świderskiego, znanego działacza w szerokich sferach strażackich, odznaczonego niejednokrotnie za wzorową służbę na polu pożarnictwa w ciągu 20 lat.

Do Zarządu przez aklamację powołano- p.p. Warwasińskiego L., Szwedowskiego J., Wittego H., Dyr. Niemca, burm. Starosteckiego, A. Jędrzejczyka, Kozakiewicza J., Brycha M., na gospodarza Straży pon. p. Jaguszewskiego J. na pom. jego p. Walińskiego W. Na zastępcę Komendanta St. p. Łęskiego J. naczeln. I oddziału. Do Komisji Rewizyjnej: p. p. D-ra Stanisławskiego Wł. Katuszewskiego i A. Malasiewicza- Na kapelana Straży uproszono Gwardjana z miejscowego klasztoru O. Romualda.

Obradom z urzędu, wedle starej ustawy, przewodniczył godnie burm. p. Starostecki, sekretarzował p. Kozakiewicz J.

Należy zaznaczyć, iż w sobotę w przeddzień ogólnego zebrania odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy poległych strażaków w obronie Ojczyzny naszej. Straż nasza dała 42 ochotników z których trzech poległo na polu chwały a mianowicie: ś. p. W. Janczyk J. Krawczyk i Z. Gasik. S. L.

**Ograniczenie ruchu kolejowego.** Celem oszczędzenia węgla i stworzenia niezbędnych zapasów na kolejach ogranicza się z d. 13. bm., aż do odwołania w całym Państwie ruch pociągów pospiesznych i osobowych. Szczegółowy wykaz utrzymania w ruchu pociągów ogłoszą dyrekcje kolejowe w dziennikach, o czem i my nie omieszkamy podać do wiadomości.

**Pożar.** W czasie przedwyborczego ogólnego zebrania Straży Czynnej zaalarmowano takową z racji rzekomego pożaru magazynów kolejowych. Wyjechało bezwłocznie 5 oddz. z parową sikawką; okazało się na miejscu, iż płonęła budka dozorcy przy składzie drzewa tartaków parowych, obok magazynów kolejowych. Po kilkunastu minutach pracy, Straż ogień w zupełności ugasiła.

**Chodniki** nasze przedstawiają naprawdę opłakany stan pod każdym względem, trzeba być dobrym ekwilibrystą, by przejść cało trotuarem lewą stroną ulicy Przedborskiej od kościoła parafjalnego, lub Krakowską, a nawet Żabią, nie wspominając ochodnikach w ulicach podrzędnych. Magistrat zmuszony był zwrócić się z wezwaniem do właścicieli nieruchomości o doprowadzenie chodników przed domami do możliwego stanu, ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców.

**Operetka Polska** teatru radomskiego daje 4 przedstawienia w „Kinemie" w dniach 7 -8 -9 -10 Marca r. b.

## NA PLEBISCYT.

Ziemianie powiatu Radomskowskiego złożyli w biurze Związ. Ziem. do przesłania do biura plebiscytowego za pośrednictwem Banku Handlowego w Radomsku:
St. ks. Lubomirski z Kruszyny 100,000 mk., M. Ostrowski z Radoszewnicy 25,000 mk., W. Dłużewski z Piaszczyc 1000 mk., J. Siemienski z Żytna 10,000 mk., St. Kobyłecki ze Skąpej 11,000 mk., Łubieński i Rakowski ze Struży 5000 mk., K. hr. Skarbek z Kłobukowic 10,000 mk, St. Ziółkowski z Lipicza 500 mk., J. Biedrzycki z Sekurska 10,000 mk., J. Siemieński z Silnicy 10.000 mk., M. Bogusławski z Ostrołęki 5000 mk., Makólski z Przeręba 3000 mk., Wielowiejski z Chełma 5000 mk., Cz. Waliński z Sokolej Góry 3000 mk., Czerwiński z Rzerzęcic 1000 mk., St. Toska z Łochyń 1000 mk., T. Kamieniecka z Pągowa 3000 mk., Gołembowska A. z Białej 2000 mk., Rezlerowa z Zielęcina 5000 mk., Administr. dóbr Nieznanice 5000 mk., Siemieńska z Masłowic 15,000 mk. Dom. Kodrąb 10,000 mk.

W Redakcji złożyli:
Ks. Sukiennicki zebrane na tackę dn. 6/II 1070 mk. Ks. Sukiennicki z Pławna 200 mk F. Półrola 200 mk., Od par. Kruszyny przez ks. Metlera 410 mk., F. Komornicka 600 mk., P. Lis 10 mk., Kolas z powodu darowania przez nią obelgi p. W. 100 mk., Grądzik W. 100 mk., Służba folw. w Krzętowie 900 mk., Czysty zysk z przedst. w Woźnikach 1863 mk., J. Nowicki 100 mk., Czysty zysk z zabawy i odczytu z dn. 5/2 przez Kom. Plebiscytowy w Pajęcznie 12,400 mk., Dziatwa Szkolna z Wistki 240 mk., Personel naucz. i dziatwa szkolna gm. Wielgomłyny 2150 mk., Zebrane na tackę Ks. Marciniak 400 mk., Zebrane na wspólnej herbacie 215 mk., H. Kęsicka 25 mk., St. Marciniak 30 mk., M. Marciniak 10 mk., I. Kosmala ze Skrzypca 500 mk., (780 mk.,) Wolniak 500 mk., 22 Druż. Har. w Kamińsku 2886 m. 11 rb., W. Tomicki z Płoszowa z pogodz. spraw w sądzie 2000 m., W. Koleczko 200 m., M. Koleczkówna 50 m., Zebrane na tackę przez ks. Maderskiego 300 m., Ks. Maderski 100 m., Dziatwa Szkolna z Rędzin 200 m., J. Półrola 100 m., Dziatwa Szkolna w Ludwikowie 341 m., St. Bieda 100 m., J. Rogusiowa 100 m., J. Surmaki 200 m., Dziatwa Szkolna w Kobielach Małych 340 m. 2 rb. Z pogodz. sprawy w Sądzie Pokoju (okolica) O. Donkiewicza z Jędrzejczykiem i innymi 1500 m., Szkoła im. Orzeszkowej 546 m., Taranek J. 100 m., Koło Różańcowe z Rogaczewa 100 m., Inż. Surawski i A. Paciorkowski wygrane w Piaszczycach 400 m., Szkoła im. Konopnickiej kl. V 372 m., kl. VI 462 m., kl. III 468 m., kl. II A. 484 m., II. B. 272 m., kl. I 244 m. 50 fen., (2302 m. 50 f.), Z przedstawienia mag. p. Junga 182 m., Fabjani 200 m., Stow. „Promień" w Gidlach 1000 m., M. Reymont 500 m., Szkoła Ludowa w Dziepułci 367 m., Włościanie z Bartodziej 2229 m., Dziatwa Szkolna w Pajęcznie 200 m., Personel Leśnictwa dóbr Niesulów 2000 m., Mączyńska 13 rb., Rob. T-wa Metalurgicznego 245 m., Sędzia Jamroziński z Kłomnic 200 m., Szkoła Ludowa Bartodziej I i II oddział 231 m. 30 f. III i IV oddział 269 m. 70 f. Dziatwa Szkolna z Makowisk 337 m., Oddział Holeśrubarni T-wa Metalurgicznego: E. Tyjas 20 m., St. Krynke 15 m. Kaszowara P. 20 m., Wypych S. 30 m., J. Staczurska 10 m., S. Depta 10 m., Grzegorczyk A. 20 m., W. Wolski 20 m., J. Dziegieć 15 m., K. Leśniewska 10 m., Gielbart M. 10 m., G. Zatorska 10 m., A. Jasińska 10 m., Prociewa M. 10 m., T. Otolińska 10 m., Kłodos J. 20 m., H. Orzechowska 18 m., F. Szwed 20 m., S. Nowerska 20 m., A. Migalska 20 m., Dziegieć Z. 20 m., Fr. Dziegieć 10 m., L. Makowska 20 m., W. Habrzyk 10 m., P. Kurczewski 13 m., K. Chodak 20 m., M. Bartnik 20 m., S. Broszkiewicz 10 m., M. Jasińska 10 m., M. Kowalik 20 m. (471)

Razem: Mk. 41,803 f. 50, Rb. 26.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Zainteresowanym obywatelom z miejscowości zagrożonych tyfusem.** Redaktor nasz przy ostatniej bytności w Warszawie zwrócił się do Ks. Posła Sędzimira, który przyrzekł interwencję w Waszej sprawie.

## OGŁOSZENIE.

W dniu 6 marca o godz. 3-ciej po południu w Resursie odbędzie się roczne zwyczajne ogólne zebranie w drugim terminie pp. Członków Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego w Radomsku, przy ul. Kaliskiej № 25.

Porządek obrad następujący:

1) Zagajenie zebrania i wybory prezydjum.
2) Sprawozdanie z działalności Stow. za rok 1920.
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie rachunkowych sprawozdań za rok sprawozdawczy.
4) Uchwalenie budżetu na rok następny.
5) Zapoznanie się z nowym statutem, zatwierdzonym przez Województwo Łódzkie i przejście na Towarzystwo Rzemieślnicze.
6) Sprawa pożyczki ulgowej dla Członków T-wa Rzemieśln.
7) Omówienie działalności Wydziału Składnicy Węglowej przy T-wie Rzemieśln.
8) Wybory: 7-miu członków Zarządu — 3 zastępców — 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i 2-ch zastępców — 5-ciu członków Komisji Balotującej i 2-ch zastępców oraz 2-ch delegatów do Centralnego T-wa Rzemieśln. w Warszawie.
9) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, jakie mają zapaść na ogólnem zebraniu, uprzejmie prosi Zarząd PP. Członków Stow., o liczne przybycie.

Zarząd.

## Ważne dla pp. Rymarzy.

## OGŁOSZENIE.

Pierwsze organizacyjne Zgromadzenie Rymarzy odbędzie się dnia 13 Marca 1921 r. w sali Resursy Rzemieślniczej w Radomsku, o godz. 2-giej po południu.

Porządek obrad następujący: 1) Zagajenie zebrania, (wybór prezydjum.) 2) Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej Cechu Rymarskiego. 3) Zaznajomienie się ze statutem, obowiązującym Zgromadzenia Rzemieśln. 4) Wybory: Starszego i Podstarszego Zgromadzenia Rymarzy w Radomsku. 5) Ustalenie wysokości opłat od zapisów i wyzwolin, oraz rocznych składek mistrzowskich. 6) Sprawozdanie delegata z konferencji, odbytej w Wydziale Drobnych Rzemiosł przy Minist. Przem. i Handlu w Warszawie, w sprawie nabywania skór na potrzeby rymarskie. 7) Wolne wnioski.

Udział w zebraniu mogą wziąść pp. właściciele zakładów rymarskich z całego powiatu, w głosowaniu zaś tylko pp. majstrowie, posiadający dyplomy mistrzowskie cechu.

Komisja Organizacyjna.



Jeżeli coś wiadomo Sz. Czytelnikom o Joannie Grochowskiej z córką Anną, ewakuowanych z Wołynia z m. Hrycowa, uprzejmie prosimy o podanie adresu i wiadomości Bronisławowi Grochowskiemu, zamieszkałemu we Lwowie, przy ulicy Lwowskich Dzieci № 25.

## Drobne ogłoszenia.

**Lekcje** francuzkiego (konwersacja, literatura, historja, gramatyka). Wiadomość w Redakcji codzień od 12—2 p. p.

**Furgon** do sprzedania. Wiadomość ulica Kaliska 9. m. 1.

**Mechanik** ślusarz potrzebny na stałą robotę. Zgłaszać się do Kowalskiego w Pajęcznie. Wynagrodzenie dobre.

**280** kóp zarybku karpi po 1000 marek kopa jest do sprzedania w majątku Bieliki.

**Sprzedam** stodołę ryglówkę, krytą słomą. Wiadomość w Redakcji.

**Kupię** stół dębowy rozsuwany, szafę dębową rozbieraną, oraz maszynę Singera. Wiadomość w Redakcji.

**Zginęła** karta powołania wydana w P.K.U. w Radomsku, na imię Icka Majera Rusina, ze Szczekocin. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji.

**Zginęła** karta poboru r. 1895 wydana na imię Andrzeja Kasiczaka. Znalazca zechce zwrócić do Redakcji.

**Zginęła** karta powołania wydana w P.K.U. wRadomsku, na imię Piotra Szczygłowskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji.

**Zginęła** karta odroczenia wydana z P.K.U. w Radomsku, na imię Bolesława Koćwina. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji.

**Zginęła** karta powołania wydana w P. K. U. w Radomsku, na imię Zismana Laski. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji.

**Zginęła** karta powołania wydana w P.K.U. w Radomsku, na imię Bronisława Olborskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji.

**Zginęła** karta powołania wydana w P.K.U. w Radomsku, na imię Wawrzyńca Rudzkiego. Znalazca zechce zwrócić do Redakcji.

**Zginęła** karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku, na imię Fabjana Wlaźniaka. Znalazca zechce zwrócić do Redakcji.

**Zginęła** karta odroczenia wydana z P.K.U. w Radomsku, na imię Bronisława Kruszyńskiego. Znalazca zechce zwrócić do Redakcji.

**Zginęła** karta powołania wydana w P.K.U. w Radomsku, na imię Stanisława Aksmana. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji.

**Zginęła** karta odroczenia wydana w P.K.U. w Radomsku, na imię Altmana Szlamy. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.